

Sygnatura akt VI Ka 680/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **29 października 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący sędzia Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Aleksandra Pawłowska

przy udziale Gabrieli Grzywacz Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2019 r.

sprawy

1. **K. P. (1)** ur. (...) w G.

syna A. i T.

oskarżonego z art. 158 § 1 k.k., art. 217 § 1 k.k.

2. **M. W. (1)** ur. (...) w G.

syna W. i E.

oskarżonego z art. 158 § 1 kk

3. **D. W. (1)** ur. (...) w G.

syna E. i R.

oskarżonego z art. 158 § 1 kk

4. **W. K. (1)** ur. (...) w G.

syna W. i J.

oskarżonego z art. 158 § 1 kk

5. **P. K.** ur. (...) w G.

syna M. i J.

oskarżonego z art. 158 § 1 kk

6. **D. N. (1)** ur. (...) w G.

syna W. i D.

oskarżonego z art. 158 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonych: M. W. (1), D. W. (1), D. N. (1), pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych i obrońców oskarżonych: K. P. (1), W. K. (1) i P. K.

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 25 lutego 2019 r. sygnatura akt III K 530/18

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk i art. 636 § 2 kpk w zw. z art. 633 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) w pkt 1 obniża wysokość jednej stawki dziennej grzywny orzeczonej wobec oskarżonych M. W. (1), D. W. (1), W. K. (1), P. K. i D. N. (1) do kwoty 30 zł (trzydzieści złotych),

b) na mocy art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej w punkcie 1 kary grzywny zalicza oskarżonym okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, i tak:

- M. W. (1) od 7 października 2017r., godz. 17.30 do 9 października 2017r. godz. 16.04,

- D. W. (1) od 8 października 2017r., godz. 10.30 do 10 października 2017r. godz. 9.25,

- W. K. (1) od 9 października 2017r., godz. 8.00 do 10 października 2017r. godz. 13.30,

- P. K. od 9 października 2017r., godz. 8.30 do 10 października 2017r. godz. 15.10,

uznając karę grzywny za wykonaną przez oskarżonych do wysokości 4 (czterech) stawek dziennych,

- D. N. (1) od 9 października 2017r., godz. 12.30 do 10 października 2017r. godz. 11.20,

uznając karę grzywny za wykonaną przez oskarżonego do wysokości 2 (dwóch) stawek dziennych,

c) na mocy art. 46 § 1 kk zasądza od oskarżonych M. W. (1), D. W. (1), W. K. (1), P. K. i D. N. (1) na rzecz pokrzywdzonego D. Ż. (Ż.) kwoty po 1.000 zł (jeden tysiąc złotych), a na rzecz pokrzywdzonego P. S. (1) (S.) kwoty po 100 zł (sto złotych) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od oskarżonych: K. P. (1), M. W. (1), D. W. (1), W. K. (1), P. K. i D. N. (1) na rzecz oskarżycieli posiłkowych D. Ż. i P. S. (1) kwoty po 140 zł (sto czterdzieści złotych) tytułem zwrotu wydatków związanych z udziałem pełnomocnika z wyboru w postępowaniu odwoławczym;

4. zasądza od każdego z oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwotach po 3,33 zł (trzy złote i trzydzieści trzy grosze) i wymierza oskarżonym: M. W. (1), D. W. (1), W. K. (1), P. K. i D. N. (1) jedną opłatę za obie instancje w kwotach 300 zł (trzysta złotych), a oskarżonemu K. P. (1) opłatę za II instancję w kwocie 120 zł (sto dwadzieścia złotych).

Sygn. akt VI Ka 680/19

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 29 października 2019r.

(w stosunku do oskarżonych K. P. (1) i W. K. (1))

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 25 lutego 2019r., w sprawie o sygn. III K 530/18, uznał oskarżonych **K. P. (1)**, M. W. (1), D. W. (1), **W. K. (1)**, P. K. i D. N. (1) za winnych tego, że w dniu 7 października 2017r. w G. przy ul. (...) wspólnie i w porozumieniu wzięli udział w pobiciu, w którym narazili D. Ż. na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk, a P. S. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutków określonych w art. 157 § 1 kk, tj. czynu stanowiącego przestępstwo z art. 158 § 1 kk i za na mocy art. 158 § 1 kk przy zast. art. 37a kk wymierzył oskarżonym M. W. (1), D. W. (1), W. K. (1), P. K. i D. N. (1) grzywnę w rozmiarze 100 stawek dziennych, wysokość jednej stawki ustalając na kwotę 50 złotych, a oskarżonemu K. P. (1) na mocy art. 158 § 1 kk wymierzył karę 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Nadto uznał oskarżonego K. P. (1) za winnego tego, że w dniu 7 października 2017r. w G. przy ul. (...) poprzez trzymanie J. P. za ręce, szarpanie oraz przyciskanie do płotu, naruszył jej nietykalność cielesną, tj. czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 217 § 1 kk i za to na mocy art. 217 § 1 kk wymierzył mu karę 1 miesiąca pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 kk połączył oskarżonemu K. P. (1) wymierzone powyżej kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną w rozmiarze 4 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk w zw. z art. 70 § 1 kk warunkowo zawiesił na okres próby 2 lat.

Na podstawie art. 73 § 1 kk oddał oskarżonego K. P. (1) w okresie próby pod dozór kuratora sądowego, zaś na mocy art. 72 § 1 pkt 1 kk zobowiązał go do informowania sądu o przebiegu okresu próby.

Zasądził nadto od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa stosowne koszty sądowe.

Od niniejszego wyroku apelację wywiedli obrońcy oskarżonych K. P. (1) i W. K. (1).

Obrońca oskarżonego K. P. (1), który zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonego, zarzucił mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że:

a) w dniu 7 października 2017r. w G. przy ul. (...) wspólnie i w porozumieniu wziął udział w pobiciu, w którym naraził D. Ż. na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy, w szczególności jasne i logiczne wyjaśnienia oskarżonych, a także zeznania świadków, nie potwierdzają że oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu,

b) w dniu 7 października 2017r. w G. przy ul. (...) trzymał J. P. za ręce, szarpał oraz przyciskał do płotu, naruszył jej nietykalność cielesną, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy, w szczególności jasne i logiczne wyjaśnienia oskarżonych, a także zeznania świadków, nie potwierdzają że oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu,

c) uznanie zeznań świadka E. S. za nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy zeznała, że oskarżony P. opowiadał jej, że pokrzywdzeni zaatakowali ich pałką, a nadto potwierdziła, że oskarżony otrzymywał zastraszające wiadomości tekstowe, przedłożone w toku postępowania,

d) uznanie wyjaśnień oskarżonego K. P. (1) za niewiarygodne, podczas gdy żaden ze świadków nie zeznał, aby K. P. (1) brał udział w pobiciu D. Ż. i P. S. (1), a nadto że oskarżony znał osoby, które przybiegły po chwili do osób biorących udział w zdarzeniu, a osoby te były jego znajomymi,

e) uznanie zeznań J. P. za wiarygodne, podczas gdy żaden z pozostałych świadków nie potwierdził, aby oskarżony K. P. (1) przytrzymał świadka naruszając jej nietykalność, a z uwagi na konflikt pomiędzy stronami i wcześniejszą relację, zeznania świadka należało wziąć z dużą dozą ostrożności w zakresie ich wiarygodności;

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, art. 7 kpk poprzez zastosowanie przez Sąd Rejonowy nieobiektywnej i zupełnie dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, uznanie za wiarygodne wyłącznie dowodów przemawiających na niekorzyść oskarżonego przy jednoczesnym i konsekwentnym pomijaniu wszelkich źródeł dowodowych wykazujących jego niewinność oraz nieustalenie, w sposób prawidłowy rzeczywistego stanu faktycznego sprawy oraz wyjątkową lapidarność karnoprawnej oceny zachowania oskarżonego.

Stawiając takie zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od przypisanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Obrońca oskarżonego W. K. (1), który zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonego, zarzucił mu:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj.:

a) art. 4 oraz 410 kpk poprzez brak uwzględnienia okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego oraz oparcie wyroku wyłącznie na okolicznościach obciążających oskarżonego,

b) art. 7 kpk poprzez dowolną ocenę zebranego materiału dowodowego, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego,

c) art. 424 kpk poprzez:

- brak konkretnego i przekonującego wskazania, na jakich podstawach materiał dowodowy obciążający oskarżonego uznany został za wiarygodny, a dowody i okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego nie stały się podstawą wyroku,

- brak konkretnego wskazania, jakie ustalenia faktyczne Sądu zostały poczynione w oparciu o jakie dowody,

d) art. 6 kpk poprzez brak informowania oskarżonego o terminach rozpraw sądowych, co naruszyło jego prawo do obrony;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, który miał istotny wpływ na jego treść, a wynikający z przyjęcia, iż:

a) oskarżony brał udział w pobiciu D. Ż. i P. S., czego materiał dowodowy w żadnej części nie potwierdza,

b) oskarżony swoim działaniem naraził D. Ż. i P. S. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy takich okoliczności nie potwierdza.

Stawiając takie zarzuty wniósł o uniewinnienie oskarżonego lub uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego K. P. (1) okazała się niezasadna, zaś w następstwie wywiedzenia środka odwoławczego przez drugiego z obrońców Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że obniżył wysokość jednej stawki dziennej grzywny orzeczonej wobec oskarżonego W. K. (1) do kwoty 30 zł., zaliczając na jej poczet okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 9 października 2017r., godz. 8.00 do 10 października 2017r. godz. 13.30 i uznając karę grzywny za wykonaną przez oskarżonego do wysokości 4 stawek dziennych. Nadto – w następstwie uwzględnienia apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych - na mocy art. 46 § 1 kk zasądził od pięciu oskarżonych (w tym też od W. K. (1)) na rzecz pokrzywdzonego D. Ż. kwoty po 1.000 zł., a na rzecz pokrzywdzonego P. S. (1) kwoty po 100 zł. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, utrzymując w mocy w pozostałej części zaskarżony wyrok.

Analiza treści obu środków odwoławczych prowadzi do wniosku, że obaj skarżący kwestionują poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne oraz zarzucają temu Sądowi brak dokonania należytej oceny dowodów, stąd oba te środki zostaną poniżej omówione łącznie.

Na wstępie zatem rozważań należy podkreślić, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania (zob. wyrok SA w Poznaniu z dn. 06.07.1995r., II AKr 182/95, OSPriP 196/2-3/24). Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (zob. też wyrok SN z dn. 24.03.1975r., II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84).

Apelacje obu obrońców stanowią w istocie polemikę ze stanowczymi, logicznymi i zgodnymi ze wskazaniami doświadczenia życiowego ustaleniami Sądu I instancji. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd I instancji – wbrew czynionym zarzutom - odniósł się bowiem do wszystkich istotnych dla ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, a w pisemnych motywach zapadłego orzeczenia zawarł rzeczowe argumenty, odpierające tezy obu apelacji. Wskazać więc należy, iż Sąd merytoryczny starannie i w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a zgromadzony materiał poddał następnie rzetelnej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest, wbrew stanowisku apelujących, prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej od dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów, ani też do zakwestionowania trafności jego ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy dochodząc do ostatecznych wniosków nie przekroczył bowiem ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego wskazywanych przez skarżących, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego merytorycznego rozstrzygnięcia.

Okolicznością w istocie bezsporną i nie budzącą wątpliwości w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, w tym także wyjaśnień samych oskarżonych K. P. i W. K., była obecność obu oskarżonych feralnej nocy z 6 na 7 października 2017r. w G. na ul. (...), obaj jednak zgół odmiennie przedstawiali swój udział w inkryminowanym zajściu. W szczególności nie można zgodzić się z obrońcą K. P. gdy wywodzi, iż jego relacja jest spójna i konsekwentna, oskarżony bowiem swe wyjaśnienia zmieniał w toku procesu, początkowo stanowczo zaprzeczając swojej obecności w miejscu zdarzenia (k. 53), by następnie jednak w toku konfrontacji z pokrzywdzonymi J. P. i P. S. (1) oraz z A. S. (1) diametralnie zmienić swą relację oświadczając, iż to on stał się ofiarą dwóch goniących go mężczyzn, posiadających pałkę teleskopową i gaz (k. 77-78, 79-80, 258). Wg zmienionej relacji - tylko z pomocą dwóch przypadkowych przychodniów udało mu się odeprzeć atak, tj. z jednym z nich miał próbować wyrwać pałkę atakującemu go napastnikowi (ten w końcu ją miał porzucić i uciec), podczas gdy drugi przechodzień szarpał się mężczyzną posiadającym gaz (ostatecznie ten człowiek miał leżeć na ziemi). Zaprzeczał oskarżony by kogokolwiek uderzył, jedynie zaś z daleka miał widzieć wybiegające zza sklepu J. P. i A. S.. Tak przedstawiona ostatecznie wersja zdarzeń jest nie do pogodzenia z dowodami zebranymi w sprawie, w tym nie tylko z zeznaniami pokrzywdzonych, ale także i z relacjami pozostałych oskarżonych, w tym zwłaszcza M. W. (1) oraz W. K. (1). Wszak obaj ci oskarżeni potwierdzali obecność K. P. na miejscu zajścia wraz z innymi, znanymi im osobami, pierwszy z nich nadto opisywał swój i kolegów aktywny udział w pobiciu 2 mężczyzn. Oskarżony W. K. (1), relacjonując przebieg zajścia od momentu powrotu z (...) klubu wraz z kolegami M. W., D. W., R. Ł. i kuzynem P. K. do mieszkania D. N., twierdził, iż po opuszczeniu z M. W. tego mieszkania został na ulicy zawołany przez K. P. i D. W., po czym do ich czwórki podeszło dwóch nieznanych mu mężczyzn posiadających pałkę i gaz; on sam od razu miał zostać „potraktowany” gazem po oczach (nie zaś uderzony – jak wskazuje obrońca), nie już nie widząc i nie orientując się co do dalszego biegu zajścia. O ile zatem tak przedstawiona wersja wypadków jest nie do pogodzenia z wyjaśnieniami K. P., który przecież w ogóle nie wspominał o udziale i roli swych kompanów w tym zajściu, o tyle relacja W. K. nie koresponduje z zeznaniami pokrzywdzonych i A. S. (1), z wypowiedziami M. W. (1), jest też nie

do pogodzenia z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Wszak gdyby rzeczywiście doszło do użycia względem niego gazu w taki sposób jak opisuje, doznałby z pewnością obrażeń oczu, zważywszy zaś na jego zatrzymanie dwa dni później, taki uraz byłby widoczny i znalazłby zapewne odzwierciedlenie w dokumentach z zatrzymania (jak miało to miejsce w przypadku M. W. – k. 15, 17 i D. W. – k. 28, 339).

Jako kluczowe w niniejszej sprawie jawią się wyjaśnienia M. W. (1), które – choć nie były stabilne w toku postępowania – potwierdziły czynny udział wszystkich oskarżonych w pobiciu pokrzywdzonych D. Ż. i P. S. (1). Niewiarygodnie w swej pierwszej relacji wyjaśniał on, iż gdy był w towarzystwie K. P. w ich kierunku ruszyli dwaj mężczyźni mający pałkę i gaz, w związku z czym zwarł się z jednym z nich. Odmienne wyjaśniał co do tego czy mężczyzna leżący na ziemi, którego bił i kopnął, miał gaz lub pałkę, ostatecznie jednak zdaniem niego – gdy zdołał się on wyrwać i wstać – uciekał gubiąc pałkę, którą oskarżony następnie uderzył w szybę samochodu A.. Gdy idzie natomiast o kolegę P., ten miał uciekać w czasie gdy drugi z napastników stał obok kiosku z warzywami. W swej relacji odnośnie pozostałych oskarżonych oświadczył jedynie, iż już po zdarzeniu na wysokości szkoły zauważył W. K. (1) i D. N. (1), którzy nawoływali go by się schronił ponownie w mieszkaniu kolegi. Dysponując tylko taką wersją wydarzenia trzeba stwierdzić, że w obliczu zeznań pokrzywdzonych, A. S. (1), zwłaszcza zaś dokumentacji lekarskiej obrazującej rozległe obrażenia doznane przez D. Ż. w wyniku pobicia oraz zastosowane po nim leczenie szpitalne, wyjaśnienia te są niewiarygodne i wręcz kłamliwe, bowiem pokrzywdzony tym zajściem w momencie przyjazdu karetki pogotowia i policji leżał zakrwawiony na ulicy, choć w kontakcie, to jednak cały obolały, odrętwiały, z wyraźnymi obrażeniami głowy, twarzy i oka. Dołączone do akt zaświadczenie lekarskie lekarza pediatry z 10 października 2017r. potwierdza natomiast fakt odniesionych obrażeń przez drugiego z pokrzywdzonych, który w trakcie kopania go zdołał się podnieść i zbiec. Zgola inaczej ową sytuację przedstawia już jednak oskarżony w kolejnych wyjaśnieniach, przyznając się do winy i chcąc poddać się karze, a nadto prostując je poprzez stwierdzenie, iż na ulicę zeszli z nim obaj kuzyni K. i D. N. (1), oczekując wraz z K. P. (1) na przyjazd jego byłej dziewczyny. Oskarżony przyznał, że był pijany, „dlatego wyszło jak wyszło”, w samochodzie pałką rozbił szybę, stwierdził też, że wszyscy oni brali udział w pobiciu dwóch mężczyzn, którzy przyjechali samochodem A. (...). Oskarżony w następnych swoich relacjach nie podtrzymał już co prawda twierdzenia co do tego, iż pozostali oskarżeni brali wspólnie i w porozumieniu z nim udział w pobiciu pokrzywdzonych mężczyzn, twierdził jednak niewiarygodnie, że nie przyznawał się nigdy do winy, na miejscu zdarzenia to on został pobity, będąc tam tylko z P.. Co do drugiego swojego przesłuchania przez funkcjonariusza Policji przyznał, iż zachował się nieodpowiedzialnie, nie czytając tekstu wyjaśnień przed ich podpisaniem, to jednak wówczas podtrzymał tylko swe pierwsze wyjaśnienia.

Słusznie Sąd I instancji nie daje wiary ostatnim wyjaśnieniom oskarżonego M. W., z zeznań bowiem przesłuchującego go świadka W. K. (2) wynika niezbicie sposób przeprowadzenia przez niego dwukrotnie czynności procesowych przesłuchania, pamiętał on też, iż oskarżony ten przyznawał się do winy i złożył wyjaśnienia, dzięki którym można był wykonać dalsze czynności. Wykluczył aby w treść protokołów były przez niego wpisane treści niepodane przez przesłuchiwanego. Zdaniem Sądu odwoławczego wyjaśnienia M. W. (1), w których wskazuje on na aktywny udział w pobiciu dwóch pokrzywdzonych nie tylko swój (wcale nie umniejszając swej roli), ale i kolegów, z którymi opuścił mieszkanie N. i dołączył na skrzyżowaniu ulic przy światłach do oczekującego tam na nich K. P., polegają na prawdzie. Znajdują one pełne potwierdzenie w konsekwentnych zeznaniach J. P. (która w czasie zajścia rozpoznała P., W. i W.), A. S. (1) (która rozpoznała P. i W.), a także P. S. (1) i D. Ż.; wszystkie te osoby w sposób zbieżny i spójny w toku całego postępowania opisywały przebieg feralnego nocnego zdarzenia, począwszy od momentu spotkania K. P. w (...) klubie aż do wydarzeń w G. na ul. (...), gdzie przyjechali wyjaśnić z K. P. konfliktową sytuację na tle zamierchłej relacji między nim a J. P.. Wszyscy pokrzywdzeni oraz A. S. konsekwentnie opisywali przebieg spotkania przy sklepie (...) z K. P. i jego kolegami, przy czym ci ostatni byli podzieleni na dwie grupy, z czego druga, z zaskoczenia, dobiegła z pobliskiej ulicy, dołączając do atakujących i już wspólnie bijąc po całym ciele i kopiąc obu pokrzywdzonych. Pokrzywdzeni także konsekwentnie zaprzeczali by mieli używać bądź w ogóle mieć przy sobie gaz i pałkę teleskopową. Opisany przez w/w świadków przebieg zdarzenia, pełny dynamiki i agresji napastników, nadto sam fakt, iż P. S. (1) udało się uciec w czasie ataku, znajdują potwierdzenie w opisywanych przez nich i doznanych obrażeniach ciała; zwłaszcza zaś dokumentacja lekarska obrazuje niezbicie charakter tych obrażeń i mechanizm powstania u D. Ż., który leżąc na ziemi był uderzany i równocześnie kopany po ciele przez kilka osób. W tej sytuacji nie można zgodzić się ze skarżącymi, iż żaden ze świadków nie potwierdza winy i sprawstwa oskarżonych, poza bowiem wyjaśnieniami M. W. (1) (omówionymi wyżej)

w sposób spójny, rzeczowy i logiczny wszystkie powyższe osoby opisują przebieg tego zdarzenia. Wbrew czynionym zarzutom zeznania pokrzywdzonych są logiczne i spójne; fakt, iż dzień po zdarzeniu D. Ż. nie pamiętał szczegółów (powodu przyjazdu do G., ilości osób go bijących, ewentualnych słów sprawców) jest zaś zrozumiały w związku z rodzajem doznanych przez niego obrażeń ciała (zwłaszcza zaś głowy) i pobytem w szpitalu. Brak było także podstaw do odmowy wiary zeznaniom J. P. w obliczu tego, iż była w przeszłości związana z jednym z oskarżonych, jej relacja bowiem jest spójna i konsekwentna w toku procesu, tak gdy idzie o zachowanie się napastników względem jej kolegów, jak i K. P. (1) wobec niej, gdy nawołując do zaprzestania atakowania (bicia i kopania) leżącego na ziemi w błocie D. Ż., chwycił ją za ręce, szarpał i przyciskał do płotu, w ten sposób ją obezwładniając.

Ma rację Sąd Rejonowy uznając na nieistotne dla ustaleń faktycznych zeznania E. S., ta bowiem nie była świadkiem przedmiotowego zdarzenia, rozstając się tuż przed nim z oskarżonym K. P.. Na rozprawie relacjonując przebieg owego zajścia, znany z informacji przekazanych przez oskarżonego, stwierdziła jedynie, iż znajomi jego byłej dziewczyny mieli zaatakować go i kolegów pałką, po tym jak otrzymywał telefony i wiadomości, nawołujące go do spotkania, w których zarzucano mu, iż boi się konfrontacji. Abstrahując już od faktu, iż jej wypowiedź jest odmienna od relacji K. P. (który przecież nie wspomina wcale o udziale w zdarzeniu kolegów, nawet M. W.), trzeba stwierdzić, iż z dowodów zebranych w sprawie wynika rzeczywiście, iż z nr telefonu P. S. (1) były wysłane na nr telefonu K. P. (1) trzy wiadomości tekstowe w dniu 7 października 2017r. o godz. 3.24 i 3.25, które nie miały bynajmniej charakteru zastraszającego, jak sugeruje jeden z obrońców, a jedynie – w nawiązaniu do wcześniejszego zachowania się K. P. i jego znajomych w lokalu, a następnie wyzwisk i wulgarnych filmów kierowanych telefonicznie do J. P. przez jednego z jego kolegów – zawierały zaczepne sformułowania, odnoszące się do spotkania z nim. Takie zachowanie bynajmniej nie uprawniało następnie tej osoby oraz jego kompanów do zwartego, niespodziewanego i pełnego agresji ataku na pokrzywdzonych, zważywszy na dynamiczne okoliczności tego zajścia oraz zaskakujące pojawienie się dodatkowo na umówionym miejscu kilku mężczyzn – oskarżonych, którzy wspólnie aktywnie w nim uczestniczyli, okładając i kopiąc przewróconych na ziemię obu mężczyzn, co wynika bezsprzecznie z ich zeznań oraz relacji J. P. i A. S. (1). W szczególności nie można zgodzić się z obrońcami gdy wywodzą, iż żaden z dowodów nie potwierdził obecności na miejscu oskarżonych i ich czynnego udziału w przestępstwie. Wręcz nie do przyjęcia jest zatem teza lansowana przez obrońcę K. P., z której wynikać by miało, że na miejsce zdarzenia w chwilę po spotkaniu oskarżonego i jego znajomych z pokrzywdzonymi miała przybyć grupa nieznanego mu osób, biorąc udział w pobiciu, a on sam – z obawy przed pobiciem - stamtąd uciekł. Uwzględniwszy dynamikę owego zajścia, zaskoczenie pokrzywdzonych oraz fakt, iż zdarzenie to miało miejsce nocą, trudno też dziwić się pokrzywdzonym gdy ci nie byli następnie w stanie rozpoznać na okazanych im wizerunkach kuzynów K.; wszak bici mężczyźni, leżąc na ziemi, ukrywali głowę (jeden z nich zdołał zbiec), zaś J. P. co prawda bita nie była, to jednak aktywnie starała się odciągnąć sprawców poprzez krzyki, wyzwiska, dzwoniąc w międzyczasie na Policję. Podobnie ma się rzecz gdy idzie o A. S. (1), ta bowiem początkowo zajęta była parkowaniem pojazdu, następnie zaś – w związku z dynamiką zajścia – nie potrafiła szczegółowo przedstawić roli określonych osób w nim, rozpoznając jedynie M. W. i K. P. i stwierdzając, iż pokrzywdzeni byli bici i kopani w tym samym czasie przez kilku sprawców. Trudno dziwić się też tym świadkom, iż nie potrafili określić ilości osób czekających na pokrzywdzonych przed zdarzeniem, z ich zeznań wynika bowiem, że najpierw na nich czekały 3-4 osoby, później zaś z zaskoczenia dobiegły kolejne, dołączając się.

Analiza rozmów telefonicznych i wiadomości tekstowych potwierdza nadto niezbiecie, iż wszyscy oskarżeni (poza W. K. (1)) tej nocy pozostawali ze sobą w aktywnym kontakcie, wielokrotnie do siebie wzajemnie dzwoniąc i pisząc, tak przed zdarzeniem, jak i po, wtedy gdy poszukiwała ich już Policja (k. 48, 60, 118, 120, 313); fakt, iż w telefonie W. K. (1) nie odnotowano owej nocy połączeń telefonicznych i sms-owych z pozostałymi oskarżonymi (poza P. K. – k. 120) nie świadczy o tym, iż nie miał on z nimi kontaktu i nie spędzał z nimi czasu, na co wprost wskazują wszak jego wyjaśnienia. Dodatkowo dołączony zapis monitoringu potwierdza po godz. 4.40 na skrzyżowaniu ulic (...) – K. obecność pięciu młodych mężczyzn (bez możliwości rozpoznania twarzy), następnie zaś dołączenie do oczekujących kolejnych dwóch mężczyzn, co wyklucza wersje podawane przez obu oskarżonych (k. 262-264).

W konsekwencji nie sposób uznać, by apelujący wskazali jakiegokolwiek mankamenty w rozumowaniu Sądu Rejonowego, poprzestali bowiem tak naprawdę jedynie na zaprezentowaniu własnej oceny dowodów. Jednocześnie apelujący w żadnej mierze nie podważyli prawidłowości pewnych ustaleń Sądu orzekającego. To, iż były one

niekorzystne dla oskarżonych nie oznacza jednak, że Sąd I instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk, jak zarzucają pośrednio także skarżący, wytykając Sądowi, że nie powziął wątpliwości, których nie rozstrzygnął na korzyść oskarżonych. O złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 kpk nie można mówić bowiem w sytuacji, w której sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych, wybiera jedną z nich, należycie – stosownie do wymogów art. 7 kpk i art. 410 kpk – ten wybór uzasadniając. O naruszeniu powołanego przepisu można by mówić dopiero wtedy, gdyby sąd orzekający powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć (por. postanowienie SN z dn. 29 maja 2008r., V KK 99/08, LEX nr 435313). Przepis art. 5 § 2 kpk nie ma bowiem odniesienia do wątpliwości, które ma zakresie przeprowadzonego postępowania dowodowego któraś ze stron procesu karnego, a dotyczy wyłącznie wątpliwości, które mogłyby powstać po stronie sądu co do interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego i wskazuje, jak należy w takiej sytuacji postąpić (por. postanowienie SN z dn. 15 maja 2008r., III KK 79/08, LEX nr 393949). Nie można więc zasadnie stawiać zarzutu obrazy tegoż przepisu, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (por. postanowienie SN z dn. 24 kwietnia 2008r., V KK 24/08, LEX nr 395213). Sięganie po § 2 art. 5 kpk nie może zatem stanowić wyrazu bezradności decyzyjnej sądu w sytuacji, w której winien on zdecydować się na danie wiary temu lub innemu dowodowi, przy jednoczesnym odmówieniu wiary innemu dowodowi, jeśli tylko obdarzanie zaufaniem jednego z dowodów (grupy dowodów) prowadzi do stanowczych wniosków co do przebiegu wydarzeń istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego (por. wyrok SN z d. 6 lutego 2008r., IV KK 404/07, Biul. PK 2008/5/10).

W konsekwencji niestwierdzenia naruszenia art. 7 kpk, art. 5 § 2 kpk i art. 4 kpk, który formułuje procesową zasadę obiektywizmu, przestrzeganie której gwarantowane jest szczegółowymi przepisami procedury karnej, w ocenie Sądu odwoławczego postępowanie sądowe wykazało winę oskarżonych. Sąd Rejonowy, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego w sposób wyczerpujący, poddał wnikliwej analizie zgromadzone i ujawnione dowody, na podstawie zeznań pokrzywdzonych złożonych w toku procesu, częściowo jedynie wyjaśnieniach oskarżonych oraz korelujących z nimi dokumentach, wyprowadzając słuszne wnioski co do winy oskarżonych. Wbrew także zarzutowi obrońcy oskarżonego W. K. nie został pozbawiony on prawa do obrony, samodzielnie rezygnując z udziału w rozprawach. O pierwszym terminie rozprawy został on zawiadomiony osobiście (k. 397), by następnie nie stawiać się w Sądzie na kolejne przerwane rozprawy, o terminach których Sąd prawidłowo (bo zgodnie z art. 402 § 1 kpk) nie zawiadamiał. Sąd Rejonowy zatem, uznając obecność oskarżonego za nieobowiązkową, miał pełne prawo do prowadzenia rozprawy w dalszym ciągu pod jego nieobecność. Dopiero odraczając rozprawę 27 listopada 2018r. i wyznaczając kolejny jej termin na 12 lutego 2019r. został on osobiście zawiadomiony o tym, decydując się wziąć udział w rozprawie, tuż przed zamknięciem przewodu sądowego.

W świetle wyżej zaprezentowanych uwag, wobec pełnego i wyczerpującego rozważenia przez Sąd I instancji wszystkich istotnych okoliczności sprawy, całkowicie należało zaaprobować dokonane przez ten Sąd ustalenia faktyczne, jak też ocenę prawną przypisanego oskarżonym czynu. Rozważania prawne dokonane przez Sąd Rejonowy w tej mierze są godne podzielenia.

Sąd Okręgowy nie znalazł również podstaw do zakwestionowania orzeczonych wobec oskarżonych kar – odpowiednio względem oskarżonego K. P. kar jednostkowych pozbawienia wolności, a względem oskarżonego W. K. (1) kary grzywny. Należy zaznaczyć, że o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru. Nie można też mówić o rażącej niewspółmierności kary, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone.

W ocenie Sądu Okręgowego kary wymierzone obu oskarżonym wypełniają wymogi prewencji ogólnej i spełniają swoje cele w zakresie społecznego oddziaływania, uwzględniając wszelkie okoliczności mające wpływ na wymiar kary, są

adekwatne do stopnia zawinienia oskarżonych i wykazanego przezeń natężenia złej woli. Jednocześnie uwzględniają uprzednią karalność oskarżonego K. P. za podobny czyn oraz niekaralność drugiego z oskarżonych. Oskarżeni są osobami młodymi, wiodą ustabilizowany tryb życia, kary te zatem są wystarczające dla spełnienia ich celów wychowawczych i zapobiegawczych. Uwzględniają one nadto znaczny stopień zawinienia oskarżonych i społecznej szkodliwości popełnionych przez nich przestępstw. Okoliczności popełnienia czynu skierowanego przeciwko życiu i zdrowiu człowieka, sposób działania oskarżonych wspólnie i w porozumieniu oraz następstwa tego zdarzenia, miał na uwadze Sąd merytoryczny, uznając, iż orzeczone kary są adekwatne do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości, a nadto spełniają swe cele w zakresie prewencji indywidualnej i ogólnej.

Zasadnie także Sąd Rejonowy orzekając o karze łącznej wobec oskarżonego K. P. miał na względzie związki przedmiotowy, jak i podmiotowy pomiędzy popełnionymi przez niego przestępstwami. Wprawdzie czyny przypisane oskarżonemu popełnione zostały w bliskim odstępie czasowym, w tym samym miejscu, to jednak na szkodę różnych pokrzywdzonych, będąc skierowanymi przeciwko życiu i zdrowiu, ale także przeciwko nietykalności cielesnej, co słusznie nie uprawniało do wymierzenia kary na zasadzie pełnej absorpcji.

Zasadnie też przyjął, że można wobec oskarżonego K. P. przyjąć pozytywną prognozę co do jego zgodnego z prawem zachowania w przyszłości. Oskarżony jest co prawda osobą już karaną, to jednak ocena jego właściwości i warunków osobistych, a także postawa prezentowana w toku procesu, zwłaszcza zaś w czasie mediacji z pokrzywdzonymi pobiciem, mające znaczenie dla oceny, czy zasadne w sprawie pozostawać będzie orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, skłoniła Sąd I instancji do wniosku, że wystarczającą wobec oskarżonego karą pozostanie kara pozbawienia wolności orzeczona z warunkowym jej zawieszeniem. Sąd uznał zatem, podobnie jak Sąd meriti, że wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w takiej formie pozostanie wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary. Cele prewencji indywidualnej bez wątplenia spełnione zostaną przez orzeczenie takiej kary, w szczególności zaś tak wymierzona kara zapobiec powinna powrotowi oskarżonego do przestępstwa.

Sąd odwoławczy zgodził się także z argumentacją Sądu Rejonowego, która legła u podstaw rozstrzygnięcia z pkt 5 i 6 zaskarżonego wyroku o oddaniu oskarżonego pod dozór kuratora w okresie próby oraz zobowiązaniu go do informowania Sądu o jego przebiegu, co ma służyć zweryfikowaniu jego postawy, zapobieżeniu powrotowi do przestępstwa i spełniać względem oskarżonego cel wychowawczy.

Sąd odwoławczy mając na uwadze możliwości finansowe oskarżonego W. K. (1), przy uwzględnieniu jego dochodów i sytuacji osobistej, uznał, iż wysokość jednej stawki dziennej grzywny orzeczonej przez Sąd Rejonowy była rażąco niewspółmiernie wysoka i nie dostosowana do wskazanych wyżej okoliczności; oskarżony co prawda jest osobą młodą, zdrową i zdolną do zarobkowania, to jednak nie posiada stałej pracy, studiując na Politechnice (...) i zarabiając jedynie na podstawie umowy zlecenia jako trener piłki nożnej, osiągając dochód 300 zł. brutto. Te okoliczności zatem prawidłowo determinowały ustaloną na poziomie 30 złotych wysokość jednej stawki dziennej grzywny.

Równocześnie na mocy art. 63 § 1 kk zaliczono na poczet orzeczonej grzywny okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 9 października 2017r., godz. 8.00 do 10 października 2017r. godz. 13.30, uznając karę grzywny za wykonaną przez oskarżonego do wysokości 4 stawek dziennych.

W niniejszej sprawie jeszcze przed otwarciem przewodu sądowego pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych złożył wnioski o zasądzenie od oskarżonych zadośćuczynienia za krzywdę. Następnie w apelacji wniesionej na niekorzyść oskarżonych wniosł o orzeczenie wobec nich (poza K. P.) stosownego zadośćuczynienia. Sąd odwoławczy, stosując zatem przepis art. 46 § 1 kk zasądził od pięciu oskarżonych, w tym także od W. K. (1), kwoty po 1.000 zł. na rzecz pokrzywdzonego D. Ż., a na rzecz pokrzywdzonego P. S. (1) kwoty po 100 zł. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W ocenie Sądu odwoławczego, zważywszy na charakter doznanych obrażeń ciała przez obu pokrzywdzonych, mechanizm ich powstania, zwłaszcza zaś długość leczenia szpitalnego i ambulatoryjnego pierwszego z nich, odczuwane cierpienie i ból, orzeczone kwoty zadośćuczynienia, przy uwzględnieniu nadto treści zawartej ugody z K. P. (1), będą adekwatne i uczynią zadość krzywdzie poniesionej przez pokrzywdzonych, z drugiej zaś

strony powyższy środek kompensacyjny wpłynie zapewne w jakimś stopniu wychowawczo na wszystkich sprawców i zapobiegawczo na przyszłość, pełniąc przede wszystkim jednak swą funkcję kompensacyjną wobec nich.

Nie dostrzegając natomiast innych powodów, które przemawiałyby za potrzebą dokonania korekty zaskarżonego wyroku, Sąd odwoławczy w pozostałej części utrzymał go w mocy.

Nieuwzględnienie apelacji wywiezionej na korzyść oskarżonych, zgodnie z art. 636 § 2 kpk w zw. z art. 633 kpk skutkować musiało również obciążeniem oskarżonych wydatkami postępowania odwoławczego oraz opłatą - w kwocie odpowiadającej tej należnej za pierwszą instancję w stosunku do K. P., zaś w stosunku do W. K. - jedną opłatą za obie instancje.

Oskarżeni ci także ponoszą wydatki związane z udziałem pełnomocnika z wyboru w postępowaniu odwoławczym, stąd zasądzenie od nich kwot po 140 złotych na rzecz obu oskarżycieli posiłkowych.